

Maria Jolanta Olszewska: Rzecz o trudnym czasie dojrzewania. „Niebo w płomieniach” Jana Parandowskiego

W fabułę „Nieba w płomieniach”, powieści pokrewnej edukacyjnej i rozwojowej, a także w pewnym stopniu inicjacyjnej, została wpisana figura dojrzewania, oparta na przemianach charakteru, zapatrywań, zasad moralności młodego człowieka, który przeżywa głęboki kryzys światopoglądowy i dramatycznie poszukuje sensu istnienia, aby zyskać nową wiarę – pisze Maria Jolanta Olszewska w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Parandowski. Pan od Hellady”.

*Oto cała nasza egzystencja – naszymi paciorków, nanizanych
roztargnioną dłonią nimfy, myślącej zawsze o czym innym, płoczej i
zwodniczej Mnemosyne*

Jan Parandowski, *Akacja*

Wśród bogatego dorobku Jana Parandowskiego, znanego przede wszystkim ze swych tekstów antycznych z *Mitologią* włącznie, znajduje się powieść pt. *Niebo w płomieniach*. Jej wydaniu w roku 1936 towarzyszyła atmosfera skandalu, wynikająca z podejrzeń, że pisarz zawarł w niej treści o charakterze autobiograficznym. Ich istnieniu Parandowski zaprzeczał, o czym tak pisał we wstępie do kolejnych wydań utworu:

Od pierwszej chwili odczytano w Teofilu Grodzickim moją własną młodość i krytycy nie dali już sobie odebrać tego przekonania. [...] nie bez złośliwego zadowolenia mogłem stwierdzić, jak dalece są mylne. Pisarz posługuje się swoim życiem jako surowcem literackim, ponieważ twory jego wyobraźni składają się z kształtów, barw, światła i cieni, które odbierają jego zmysły i które jego mózg układa w zespół zjawisk nazwanych światem. [...] W tym znaczeniu każde dzieło, najbardziej bezosobiste, będzie urywkiem autobiografii[1].

Nie mamy zatem do czynienia z nostalgicznym powrotem do czasów dzieciństwa w rodzaju *Grzechów dzieciństwa* Bolesława Prusa, *Wspomnień niebieskiego mundurka* Wiktora Gomulickiego, *Szyfowych prac* Stefana Żeromskiego, *Bezgrzesznych lat* Kornela Makuszyńskiego, *W cieniu zapomnianej olszyny* Juliusza Kadena-Bandrowskiego czy *Przyłądka Dobrej Nadziei* Zygmunta Nowakowskiego[2]. Celem pisarza w *Niebie w płomieniach* nie jest bowiem wykreowanie nacechowanego nostalgicznie mitu dzieciństwa o charakterze terapeutycznym. Akcja powieści co prawda została usytuowana w rodzinnym mieście pisarza – we Lwowie[3], a sceny powieściowe znakomicie oddają atmosferę stolicy Galicji i Lodomerii z lat schyłkowych Austro-Węgier. Wraz z bohaterami wędrujemy ulicami i zaułkami starego Lwowa, którego obrazy zostały zrekonstruowane w utworze ze szczególną pieczołowitością wywołane z pamięci pisarza. „Realizacja poetycka wspomnień dzieciństwa zawsze prawie owiana jest jakimś czarem, jakimś subtelnym urokiem, który nawet szarość, brud, czy nędzę wielkomiejskiego życia opromienia pięknem, mającym swe źródło w świeżości spojrzenia oczu dziecięcych lub młodzieńczych, skojarzonej z tęsknotą do przeszłości dojrzałego a często udęczonego serca”[4]. Ten lwowski „tekst miejski” nie jest jednak tłem dla

rozgrywających się zdarzeń, ale okazuje się czymś więcej: odbiciem stanu umysłu bohaterów. Parandowski na przykładzie środowiska lwowskiego mieszczaństwa doskonale zrekonstruował mentalność tej warstwy społecznej przed I wojną światową, która przyniosła zagładę *gemütlich Mitteleurop*y w sensie geograficznym, politycznym i mentalnym i nieodwołalnie zniszczyła ten stabilny świat. Bohaterowie *Nieba w płomieniach* są nieświadomi tego, o czym wie autor powieści, pisanej z dystansu czasowego, że są to ostatnie chwile pokoju w Europie, że żyją w cieniu apokalipsy, która w zakończeniu utworu objawi swą niszczącą moc. Powieść potwierdza przekonanie pisarza o nieuniknionym końcu „pięknego” XIX wieku. Czas przed I wojną to dla Parandowskiego okres rozkładu fundamentalnych pojęć aksjologicznych, za co czyni odpowiedzialnymi modernistyczne trendy filozoficzne, prowadzące ku nihilizmowi poznawczemu.

Fabula powieści skoncentrowana jest wokół losów gimnazjalisty Teofila Grodzickiego, jego rozterek światopoglądowych oraz poszukiwań ideowych, co łączy się z kwestiami tożsamościowymi. *Niebo w płomieniach* stanowi wariant powieści edukacyjnej, czyli *Bildungsroman* – „powieści o formowaniu [się]”. Wzorzec dla tego typu narracji stanowią *Lata nauki Wilhelma Meistra* Johanna Wolfganga Goethego, powstałe w latach 1795–1796 oraz późniejsze *Lata wędrówki Wilhelma Meistra* z 1821 roku. W tych powieściach poeta przedstawił psychologiczne, moralne i społeczne kształtowanie się osobowości młodego bohatera w konfrontacji ze sobą samym i środowiskiem[5]. W obręb fabuły wprowadził także swe przemyślenia na temat egzystencji człowieka, sztuki, społeczeństwa i polityki, co zbliżało te utwory do filozoficznego dyskursu.

Niebo w płomieniach zbliża się także do *Entwicklungsroman*, koncentrującego się wokół rozwoju duchowego jednostki. Powieść „rozwojowa”, jak stwierdza Michał Bachtin, a dotyczy to także powieści Parandowskiego, buduje opowieśćw stylu *coming-of-age*, traktującą o tym, jak spełnia się los indywiduum, jak kształtuje się ono samo, jak wypełnienie życia-przeznaczenia stapia się z krystalizacją samego człowieka[6]. Dyskurs powieściowy dotyczy s doświadczania modernizującego się świata, w którym nie istnieje obiektywna prawda, a sensu nie da się odnaleźć, można go tylko ustanowić. Można powiedzieć, że ten rodzaj narracji, jaki uobecnia się w *Niebie w płomieniach*, buduje historię emancypacji świadomości bohatera, który dąży do zdobycia duchowej autonomii, a w chwili jej osiągnięcia do pełnej wolności. Z tym aktem emancypacyjnym łączy się kwestia poszukiwań tożsamości. Wszystko zmierza ku „płynnej nowoczesności”. W fabułę *Nieba w płomieniach* został więc wbudowany obszerny dyskurs filozoficzny, który wpłynął w znaczący sposób na estetykę analizowanej powieści.

Parandowski w *Niebie w płomieniach* dokonał rekonstrukcji doświadczeń młodego człowieka, wchodzącego dopiero w życie, co pisarz chciał zaprezentować „wyczerpująco i szczerze”[7]. We wstępie do powieści pisał:

Trudno mi ocenić, w jakim stopniu Teofil Grodzicki jest „żywą postacią”, tym trudniej, że to określenie jest dość chwiejne, mam jednak niezachwiane przekonanie, że wyraża nastrój umysłów swojej epoki i że jego rodowód jest nie podrobiony. [...] Ten młodzieniec dojrzewał wśród ludzi, pojęć i przesądów XIX wieku. Zdaje mi się, że bardzo dokładnie wyrysowałem pajęczą

tkaninę ówczesnej myśli, z której trudno było się wyplątać, zwłaszcza że powszechnie uważano ją za twór po prostu niezniszczalny[8].

Dzieje Teofila Grodzickiego, traktowanego przez pisarza z ironicznym dystansem, stają się matrycą, w którą dobrze wpisują się losy całej ówczesnej formacji, której przyszło żyć w Galicji rządzonej przez cesarza Franciszka Józefa.

W fabułę *Nieba w płomieniach*, powieści pokrewnej edukacyjnej i rozwojowej, a także w pewnym stopniu inicjacyjnej, została wpisana figura dojrzewania, oparta na przemianach charakteru, zapatrywań, zasad moralności młodego człowieka, który przeżywa głęboki kryzys światopoglądowy i dramatycznie poszukuje sensu istnienia, aby zyskać nową wiarę. Świat, w którym żyje i wychowuje się Teofil jest światem zamkniętym i uporządkowanym. Wydaje się aksjologicznie stabilnym. Początkowo życie chłopca upływa pomiędzy domem rodzinnym, który stanowi centrum tego świata, szkołą, kościołem a biblioteką. Teofil wychowuje się w kochającej się rodzinie pod opiekuńczym spojrzeniem troskliwej Matki i Ojca, radcy stanu, który dba o dobrobyt rodziny. Życie codzienne, pozbawione większych trosk i zawirowań upływa powoli, toczy się z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, z roku na rok. Punktem zwrotnym w życiu chłopca stała się lektura *Żywota Jezusa*, Ernesta Renana, opatrzonego wstępem Andrzeja Niemojewskiego. Książka, przypadkowo podsunęta Teofilowi przez kolegę ze starszej klasy, wywołała u niego zwątpienie, a następnie kryzys wiary w Boga. „Książka była słodka jak miód i gorzka jak piołun”. Tytułowe niebo stanęło w płomieniach. „W takiej chwili Teofil wyruszył w drogę, z której powrócił zupełnie innym człowiekiem” (s. 73–74). W tej obrazoburczej książce „jego Boga rozbierano z boskości. Była to wizja

bardziej przejmująca niż wszystko, co dotychczas przeżył. Suchymi, bezlitosnymi oczami patrzył Teofil na okropne detronizowanie Boga”(s.74). Lektura okazała się doświadczeniem traumatycznym. Od tej chwili zaczął się jego duchowy dramat. Pogłębiają go nauki dr. Wincentego Kosa, dla którego religia sprowadza się do zbioru zabobonów. Aby dotrzeć do prawdy chłopak sięgał po kolejne książki filozoficzne z kręgu myśli pozytywistycznej i „filozofii życia” takie jak *Dzieje jednego z synów bożych* Ignacego Radlińskiego, *Bóg Jezus* Andrzeja Niemojewskiego, *Stara i nowa wiara* Dawida Fryderyka Straussa, *Teodycea* Gottfrieda Leibniza czy *Zarys filozofii monistycznej* Ernsta Haeckla, ale ich lektura zwiększała tylko jego duchową udrękę. Z tego powodu

co dzień doświadczał, jak kruchy jest ten jego nowy świat, sklecony z paru książek i ze strzępów rozmowy w antykwarni, która wciąż trwała w nim jak wielka przygoda. Nie był nawet na tyle silny ów świat, aby wytrzymać głos sygnaturki, która co rano budziła Teofila swym śpiesznym, natarczywym dzwonieniem. Jeszcze wyraźniej chwiał się, gdy odezwały się dzwonki przy ofiarowaniu i gdy razem z nimi rozbrzmiewały słowa religii, która chleb zamienia w Boga. „kościół mnie wychował, nie przestałem go kochać” – mówił sobie Teofil. Nie spełniał jednak żadnych czynności religijnych, zachowując tylko nieuniknione pozory (s. 98).

Rozterki wewnętrzne doprowadziły chłopca do buntu wobec autorytetów i do bluźnierczego wyznania prawdy przed Matką: „Straciłem wiarę” (s. 96). Bunt młodzieńczy jest w tym przypadku wynikiem nie tyle nadmiaru sił życiowych, ile fascynacji myślą scjentyistyczną i materialistyczną. Teofil, zatruty jadem różnych

ideologii, „pędził życie dziwaka” (s. 258). Stracił radość życia. Nie interesowały go plotki, życie klasowe, omijał teatr, nie chciał angażować się w sport, ani w prace patriotyczne. Zagubiony i rozdarty wewnętrznie nie zauważał, że obok toczy się inne życie. Z młodego, pełnego radości człowieka stał się zgorzkniałym, wiecznie niezadowolonym „starcem”.

A jednak to doświadczenie kryzysu wiary w świat, Boga i człowieka okazały się niezbędne w drodze Teofila ku osiągnięciu samowiedzy. Bo, jak twierdził Karl Popper wszelka krytyka różnych ideologii jest potrzebna do postępu: „Im więcej pada interesujących i trudnych pytań, tym więcej nowych odpowiedzi zmuszeni są przemyśleć uczestnicy dyskusji, tym bardziej zagrożone są ich przekonania i tym bardziej mogą zmienić po dyskusji swe spojrzenie na rzeczy”[9]. Ocalenie przychodzi ze strony profesora Rojka, który zainteresował młodego człowieka światem kultury antycznej. Źródłem duchowego odrodzenia bohatera stała się także pierwsza miłość. Odwzajemnione uczucie do Aliny przywróciło mu poczucie realności bytu. Bohater odnalazł w otaczającej go rzeczywistości stałe punkty aksjologicznej orientacji. Wydawałoby się, że w przypadku Teofila dojdzie do rozumianego po heideggerowsku ponownego „zadomowienia” w świecie, jednak wtedy wybucha I wojna światowa. Zakończenie powieści przynosi niepewność co do dalszych losów bohaterów. W kończącym utwór fragmencie

Teofil ocknąwszy się zobaczył twarz ojca i matki, obie spokojne, chociaż i nad nimi wisiała pożoga. Nie widzieli jej, nie czuli. Klucznik czasu, otwierający wrota nowemu Eonowi, pominął te

dwie dobrodusze istoty, które spały snem rybaków pod Górą Oliwną, i zatrzymał się nad duszą Teofila, pełną trwogi, oczekiwania i nadziei (s. 321).

Jaką drogą podąży, tego nie wiemy, to dopiero pokaże przyszłość.

Maria Jolanta Olszewska

Przypisy:

[1] J. Parandowski, *Wstęp* [do:] tenże, *Niebo w płomieniach*, Warszawa 1976, s. 6. Dalej skrótowa lokalizacja cytatów według tego wydania z podaniem w nawiasie numeru strony.

[2] Swe wspomnienia z dzieciństwa Parandowski zawarł w powojennych zbiorach opowiadań m.in. w *Zegarze słonecznym. Luźnych kartkach czy Godzinie śródziemnomorskiej*.

[3] J. Prokop, *W poszukiwaniu straconego czasu – Jan Parandowski*, [w:] *Prozaicy dwudziestolecia międzywojennego. Sylwetki*, red. B. Faron, Warszawa 1972, s. 482–483.

[4] Silvester [S. Teresa Landy FSK] *Jan Parandowski. Niebo w płomieniach*, „Verbum” 1936, z. 3, s. 538.

[5] F. Moretti, *The Way of the World: The Bildungsroman in European Culture*, Londyn 1987. Por. G. Summerfield, L. Downward, *New Perspectives on the European Bildungsroman*, Bloomsbury Academic 2012.

[6] M. Bachtin, *Powieść wychowawcza i jej znaczenie w historii realizmu*, [w:] tenże, *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, oprac. przekładu i wstęp E. Czaplejewicz, Warszawa 1986.

[7] J. Parandowski, *Wstęp*, s. 7.

[8] Tamże, s. 8.

[9] K.M. Popper, *Mit schematu pojęciowego. W obronie nauki i racjonalności*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1997, s. 44.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
